

XII Konkurs gwar - "Po cieszyńsku po obu stronach Olzy"

Data publikacji: 15.01.2016 12:35

Wypełniona po brzegi duża sala widowiskowa, a na scenie najlepsi gwarowi recytatorzy z obu części Śląska Cieszyńskiego wyłonieni podczas XII Konkursu Gwar 2015 "Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy". Tak wyglądało środowe (13 stycznia) popołudnie w cieszyńskim Domu Narodowym.

□

Jury organizowanego od dwunastu lat przez Sekcję Ludoznawczą Zarządu Głównego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego, Polski Związek Kulturalno-Oświatowy w Republice Czeskiej, Górnośląski Oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” w Katowicach i nie pierwszy już raz także Cieszyński Ośrodek Kultury „Dom Narodowy” w Cieszynie konkursu nie miało łatwego zadania. W szranki stanęło 234 osób z 52 placówek edukacyjnych i kulturalnych ze Śląska Cieszyńskiego. Występujących indywidualnie i w grupach recytatorów od przedszkolaków po uczniów szkół średnich jury w składzie: Jadwiga Wronicz, Jadwiga Palowska, Adam Cekiera i Leszek Richter przesłuchiwało przez dwa dni (pisaliśmy [Po naszymu, po cieszyńsku](#) i [Znamy wyniki konkursu gwar "Po cieszyńsku, po obu stronach Olzy"](#)).

Podczas koncertu laureatów na scenie zaprezentowali się zdobywcy pierwszych i drugich miejsc, natomiast wszyscy, łącznie z laureatami trzecich miejsc i wyróżnionymi uroczystie odebrali dyplomy, puchary i cenne nagrody. Richter podkreślił, że konkurs to nie tylko eliminacje, nagrody i koncert finałowy, ale także umożliwienie laureatom zaprezentowania się, a szerokiej publiczności zapoznania się tak z ich talentami, jak i tym wszystkim wartościowym, co przekazują w recytowanych przez siebie utworach podczas wielkich imprez w całym regionie, jak m.in. „Gorolski Święto” w Jabłonkowie czy „Skarby z Cieszyńskiej Tróły” w Cieszynie.

Organizatorzy podkreślali, jak ważne dla zachowania tożsamości jest pielęgnowanie tradycji i kultury przodków, której język, a więc gwara, są nieodłącznymi elementami. Ale, by tego typu prezentacje były autentyczną pielęgnacją i kontynuacją kultury naszych przodków, przygotowania do takich konkursów nie mogą polegać na wyuczeniu się i „odklepaniu” niezrozumiałego do końca dla uczestnika tekstu gwarowego. - **Niech dzieci mówią o tym, co jest dla nich zrozumiałe, co jest ich światem** – apelowała do opiekunów o odpowiedni dobór utworów do wieku recytatorów przewodnicząca jury Jadwiga Wronicz. Naturalniej bowiem, i lepiej brzmi, jak przedszkolak opowiada o dzieciennych zabawach w dawnych czasach, aniżeli perypetiach młodego żonkisia czy starego dziada. Organizatorzy nie ukrywali też, że choć poziom z roku na rok jest coraz lepszy, to wciąż wielu uczestników wybiera swe teksty spośród kilku jedynie autorów, a czasem, o zgrozo, wręcz te same teksty. Tymczasem w konkursie chodzi także o poszerzenie wiedzy o naszej kulturze. Richter podkreślił, że oceniana jest nie tylko sama recytacja, ale także wartość poznawcza tekstu. Dlatego tak wielkie zainteresowanie wzbudził chociażby tekst o przesądach związanych z dziećmi autorstwa Zuzanny Bujok mówiony przez Martę Szarzec z Wisły. W cenie są teksty napisane przez samych uczestników, co zdarza się w starszych grupach wiekowych, czy przez członków rodziny, najczęściej starzyków. Stąd od lat atrakcyjnie prezentują się dzieci z rodziny Szuścików z Zebrzydowic, którym teksty pisze mama Ewelina.

Mimo, iż w pierwszych latach konkurs organizowany był naprzemiennie po polskiej i czeskiej stronie granicznej Olzy wiadomo już, że przyszłoroczna edycja znów odbędzie się w cieszyńskim Domu Narodowym, a nowa dyrektor placówki Monika Sikora-Monkiewicz potwierdziła tą decyzję ciesząc się ze współpracy z PZKO i wspólnego promowania regionalnego dziedzictwa regionu ponad podziałami granicznej rzeki.

[ZOBACZ RELACJĘ WIDEO](#)

